

dydaktyczny tego dzieła zachęca, aby polecić ją nie tylko studentom teologii czy medycyny, ale także wszystkim, dla których życie człowieka jest zagadnieniem kluczowym i ważnym, dlatego wciąż domaga się jej zgłębiania, tak aby można było odkryć prawdziwą jej wartość i godność, a także wskazać na konieczność ochrony i szacunku jaki mu przysługuje.

Autor umiejętnie wkracza w toczącą się współcześnie polemikę wielu tematów. Daje się zauważyć to, co jest istotne w interdyscyplinarności bioetyki, a mianowicie umiejętność wykorzystania wiedzy teologicznej, która w żywej dyskusji ze współczesną wiedzą biomedyczną staje się płaszczyzną jeszcze głębszego spojrzenia na problemy dla tych, którzy na co dzień stykają się z człowiekiem jako pacjentem i jego problemami. Pokłosie takiego dialogu, który był prowadzony przez Autora tej książki w czasie zajęć i wykładów uniwersyteckich, uwidacznia się także w lekturze tej publikacji. Czytelnik staje się nie tylko biernym obserwatorem toczącej się dyskusji, ale forma prezentowanego dzieła zmusza czytającego, aby i on w aktywny sposób włączył się w nurt toczącej się dyskusji. Nie jest łatwe połączyć wiedzę o ludzkim życiu z jej etycznymi aspektami. Prezentowane tutaj opracowanie w sposób metodologiczny i zrozumiały stara się nie tylko wskazać na takie powiązania, ale to, co jest najistotniejsze: przedstawić racje uzasadniające takie relacje, i co z nich wynika.

Treści zawarte w omawianej książce dają wyobrażenie o złożoności zagadnień bioetycznych. Autor ukazuje różne punkty ujmowania jakiegoś problemu, ale jako wytrawny pedagog stara się tak prowadzić czytelnika, aby on sam był recenzentem różnorodnych ocen etycznych opinii. Przywoływane opinie filozofów, teologów czy nauka Magisterium Kościoła ma jedynie dopomóc w podjęciu właściwej oceny działania człowieka.

Chociaż w prezentacji książki czytamy, że nie pretenduje ona do tego, aby stać się podręcznikiem bioetyki (s. 5), ale jest jedynie propozycją przybliżenia wybranych tematów z tej dziedziny, jednakże analiza tego opracowania wskazuje, że z pewnością może ona stanowić znakomitą pomoc właśnie w akademickim środowisku.

ks. dr Jan Wolski

SPRAWOZDANIE Z III OGÓLNOPOLSKIEJ KONFERENCJI MEDIALNEJ *GRANICE KOMPROMISU*

24 października 2009 r. w auli Wyższego Łódzkiego Seminarium Duchownego w Łodzi odbyła się III Ogólnopolska konferencja medialna na temat *Dziennikarz – między prawdą a kłamstwem. Granice kompromisu*. Organizatorem konferencji był Oddział Łódzki Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Katolickich (www.katolickie.media.pl), natomiast patronat nad zorganizowaniem i przebiegiem konferencji objęli: JE. abp Władysław Ziślek, metropolita łódzki, Jolanta Chełmińska wojewoda łódzki, Jerzy Kropiwnicki, prezydent miasta Łodzi i Włodzimierz Fisiak marszałek województwa łódzkiego.

Konferencja rozpoczęła się mszą św. sprawowaną w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego. Następna część miała miejsce w auli tegoż Seminarium i składała się z trzech następujących części: słowa powitania i wprowadzenia, wystąpienia zaproszonych gości przed i po obiedzie oraz dyskusji podsumowującej i słowa zakończenia.

Słowa powitania wypowiedział red. Zygmunt Chabowski, przewodniczący OŁ KSD. Podkreślił doniosłość zagadnienia prawdy w mediach oraz powszechność podejmowanego kompromisu przez odbiorców treści medialnych, zacytował między innymi wypowiedź papieża Benedykta XVI,

który uwrażliwia nas, aby dialog medialny różnych kultur, tak usprawniony w ostatnich latach, był rzeczywiście zakorzeniony w prawdzie, dobru i pięknie. Dzisiejszy odbiorca, mówi dalej Papież, nie może być jedynie pasywnym i bezkrytycznym konsumentem, który zbyt łatwo gubi te trzy podstawowe wartości. W ramach powitania zabrał głos również abp Władysław Ziśłek, który, dostrzegając powszechność kompromisu w różnych dziedzinach życia ludzkiego, podkreślił, że kompromis w życiu dziennikarza jest czymś ogromnie trudnym i odpowiedzialnym, powinien być określany jako cnota związana z koniecznością dokonywania wielu ważnych dla nas wszystkich wyborów. Odczytane zostały również słowa pozdrowienia i uznania prezesa Stowarzyszenia Dziennikarzy na poziomie ogólnopolskim ks. Bolesława Karcza, skierowane dla wszystkich zaangażowanych w przebieg tej konferencji. Na zakończenie tej części w imieniu Prezydenta Łodzi zabrał głos wiceprezydent Włodzimierz Tomaszewski.

W części przedpołudniowej wygłaszanych referatów jako pierwszy zabrał głos redaktor Krzysztof Nagrodzki, sekretarz OŁ KSD, a także jeden z głównych organizatorów konferencji. W swoim wystąpieniu przypominał, że rzeczywiście istnieją obiektywne granice kompromisu w życiu dziennikarza. Granice te są wyznaczane przez Prawdę, odkrywaną w ramach klasycznej pojętej filozofii jako umiławiania mądrości odkrywanej w realnym świecie. Niestety, jak dostrzegł prelegent, Prawda ta często jest dzisiaj relatywizowana i zastępowana subiektywnie kreowanymi tworem, nigdy do końca niezdefiniowanymi, jak np. pojęcia postępu czy prawa człowieka. Poza tym człowiek dzisiejszy nie do końca jest świadomy, że za wszystko musi lub kiedyś będzie musiał zapłacić, czy to za prawdę, czy to za kłamstwo, które mniej czy bardziej świadomie akceptuje. Odrzucając zbyt łatwo trud poszukiwania prawdy o sobie samym, zaakceptował całe spektrum wartości, które redukują jego duchowość i człowieczeństwo: hedonizm, relatywizm, zmysłowość, wyuzdaną seksualność itd. Krzysztof Nagrodzki dostrzegł również tendencję do przededefiniowywania takich ważnych społecznie pojęć, jak: tolerancja czy kompromis tak, aby były one korzystne tylko dla danej dominującej grupy społecznej. Na przykład odnaleźć można w słownikach, że kompromis to „odstępstwo od zasad dla praktycznych korzyści”. W dzisiejszych społeczeństwach, niby postępowych, dostrzega on i wylicza wiele anomalii irracjonalnych, czy wręcz nieludzkich które łamią podstawy demokracji i możliwość obiektywnego i sprawiedliwego dialogowania. Nasz prelegent, konkluduje więc, z nutką rozpacz, że w wielu przypadkach kompromis jest ogromnie trudny, a nawet niemożliwy. Stopień kontrastu przeciwnych dążeń różnych ludzi osiąga swoje maksymalne rozmiary. Poza tym kompromis jest wielokrotnie realizowany tak, że łamie podstawowe prawo do wolności lub zmienia właściwą perspektywę „ludzkich wzlotów na perspektywę ludzkich pełzań”.

Drugi prelegent, ks. dr Aleksander Posacki SJ, który specjalizuje się w badaniu ideologii, światopoglądów, spirytyzmu, ruchów religijnych, sekt czy uwikłań duchowych współczesnego człowieka, wygłosił referat: *Granice kompromisu w chrześcijańskiej wierze. Idolatria, bluźnierstwo, profanacja*. Granicą kompromisu w mediach dla osoby wierzącej, a dokładnie dla chrześcijanina, jest grzech, który należy rozpatrywać zarówno z perspektywy ludzkiej naturalnej, jak i z perspektywy Objawienia. Aby go dobrze zrozumieć, należy według autora referatu, przedstawić go w trzech perspektywach: Chrystologicznej, eklezjologicznej i perspektywie związanej z Bogiem, pomijając osobę Chrystusa. Dla katolika jako osoby wierzącej nie jest właściwe opowiadanie się tylko za jedną lub dwoma z tych trzech perspektyw. Są one komplementarne i jedna drugą warunkuje. Gdy chodzi o grzechy szczególnie negatywne w skutkach, Autor wymienia trzy: idolatrię, bluźnierstwo oraz profanację. Grzech idolatrii, czyli bałwochwalstwa, związany z pierwszym przykazaniem Dekalogu, jest najgorszym, a jednocześnie granicznym dla osoby wierzącej. Jest on bramą dla największej liczby innych grzechów. Grzech bluźnierstwa, który jest związany z drugim przykazaniem Bożym, polega na świadomym obrażaniu Boga, jak i wszystkiego, co z Nim związane, a więc Matki Bożej, Kościoła czy świętych. Jest on również bardzo poważnym w skutkach wykroczeniem, grzechem ciężkim, który umiejscowia się nie tylko na płaszczyźnie subiektywnej psychiki grzesznika, ale także w płaszczyźnie ontologicznej, poza nim samym. Człowiek dzisiejszy zatracił świadomość

skutku grzechu, nie odczuwa, że grzesząc, odchodzi od Boga. Często mówi się dzisiaj, kontynuował ks. Posacki, o ludobójstwie, o prawach człowieka, a prawie nigdy o bogobójstwie popełnianym poprzez grzech. Człowiek współczesny tak organizuje świat, prawo i sferę wartości, jak gdyby Boga nie było. Ostatnim omawianym grzechem jest profanacja *sacrum*, która jest częściowo związana z trzecim przykazaniem i w której następuje odrzucenie, manipulacja czy awersja wobec tego, co święte w oczach Bożych czy Kościoła.

Trzecim prelegentem był ks. prof. dr hab. Waldemar Chrostowski, wybitny polski biblista, kierownik katedry Egzegezy Starego Testamentu na UKSW w Warszawie oraz Zakładu Dialogu Katolicko-Judaistycznego na tejże Uczelni, redaktor naczelny kwartalnika „Collectanea Theologica” i pełniący wiele innych odpowiedzialnych funkcji naukowych, autor wielu publikacji. Jego wykład nosił tytuł: *Dialog religijny a postulat kompromisu*. Na początku ukazał nam kilka aspektów dialogu religijnego, w którym może pojawiać się lub pojawia się kompromis. Wymienił trzy podstawowe jego cele: konieczność poznania się wzajemnego osób dialogujących oparty na empatii, konieczność poszanowania wzajemnego oraz perspektywa współpracy, jeśli w ogóle jest ona możliwa, niezbędna i przynosząca konkretne owoce.

Gdy chodzi o łączenie dialogu religijnego z kompromisem, stwierdził jednoznacznie, że jest to nierealne z wielu względów. Po pierwsze, korzystając z ogólnodostępnych definicji kompromisu jako np. a) ugoda osiągnięta dzięki wzajemnemu ustępstwu lub b) odstąpieniu od wyznawanych zasad, aby uzyskać oczekiwaną korzyść, łatwo można zauważyć, że prawdy wiary jako nie pochodzące od człowieka, nie mogą być przedmiotem ustępstw czy kalkulacji. Prawda i Dobro, z którymi się Bóg utożsamia, nie mogą być przez człowieka naginane czy ulepszone. Jeżeli mimo wszystko dochodzi do kompromisu w tej płaszczyźnie u chrześcijan, to dowodzi to o istnieniu chorobliwej formy chrześcijaństwa, które nie jest przekonane o słuszności swoich prawd wiary. Dialogowanie oparte na kompromisie nie może i nie jest w stanie zastępować wyznawanej prawdy wiary, która nie znosi kompromisu, a nieraz nawet domaga się nieustępliwego świadectwa aż po męczeństwo. Jako przykład nieskutecznych prób dialogu religijnego opartego na kompromisie podaje Książd Profesor historię dialogu katolicko-żydowskiego w Polsce w czasie ostatnich trzydziestu lat. Pojawiały się i pojawiają w tych próbach takie oto patologiczne postawy: upolitycznianie dialogu, pewna dominacja czy poczucie wyższości ze strony Żydów, (jako przykład został podany konflikt pomiędzy katolikami a żydami związany z obecnością Karmelu w Oświęcimiu oraz stojącym tam krzyżem), dialog jako dialogomania, banalizacja dialogu, instrumentalizacja dialogu, nierzetelność medialna w przekazywaniu prawdy. Rzetelny dialog religijny mówił Autor, zawsze musi być ukierunkowany na prawdę, a nie na pacyfizm.

Redaktor Bronisław Wildstein, publicysta, dziennikarz, pisarz, były prezes TVP, obecnie autor programu publicystycznego w TVP, przedstawił wykład *Miedzy prawdą a odpowiedzialnością, czyli dziennikarz na kulturowej wojnie*. W swoim wystąpieniu poszedł on jeszcze dalej w diagnozie obecnej sytuacji medialnej niż jego Przedmówca. Sytuację obecną w polskich mediach określił wprost słowem wojna. Na różne sposoby starał się pokazać trudną sytuację dzisiejszego dziennikarza, który często jest zbyt słaby, by oprzeć się wpływowi bardzo silnej fali subkultury, a nawet kontrkultury opartej na fundamentach pewnej formy gnozy. Niegdyś była ona zjawiskiem skrajnym, dotyczącym małej grupy ludzi, podczas gdy dzisiaj rozrosła się ona do rozmiarów opcji dominującej. Fala tej kontrkultury na różne sposoby chce zaznaczyć, że jest dzisiaj najlepszą, jedynie obowiązującą i roszczącą sobie prawo do wykorzeniania tego co nie jest z nią zgodne. Często więc dzisiejszy dziennikarz jest na usługach tej „nowej rzeczywistości”, coraz bardziej świadomy, że to jemu powierzono misję oświecania, kształcenia zacofanej „masy społecznej”. Metody stosowane w realizacji tych zadań są często nienaukowe i mało racjonalne, oparte na subiektywnej tajemniczej selekcji podawanych informacji, faktów, oraz bardzo skrajnej formie indukcji realizowanej w ramach licznych sondaży. Poza tym stosuje się pisanie nieobiektywnych czy związanych z interesem danej grupy komentarzy, kreowanie skrzydeł sporu politycznego, lansowanie ocen jedynie słusznych, „pomaganie” na różne sposoby odbiorcy, aby on tak zrozumiał daną treść, jak tego chce

dziennikarz, tonowanie afer gospodarczych, krytykowanie tych, którzy szukają winnych, krytykowanie postaw narodowościowych czy tzw. ultraprawicowych, wytwarzanie fali przekonania, że zajmowanie innej postawy byłoby czymś śmiesznym, niemodnym, bez wyjaśnienia uprzednio racji takich decyzji.

Kolejnym prelegentem był redaktor Jan Maria Jackowski, historyk, dziennikarz, poseł na Sejm RP, współtwórca kilku programów telewizyjnych na temat rodziny, w latach 2005–2007 sędzia Trybunału Stanu. Swoje wystąpienie rozpoczął od stwierdzenia, że dzisiejsze społeczeństwo jest zbyt pasywne i bierne. To z kolei sprawia, że do władzy dochodzą ludzie żądni przygód i kariery, a nie prawdziwi mężowie stanu. Konsekwencją tego jest budowanie teorii, która zasłoniłaby patologiczny stan polityki, czyli głoszenie relatywizmu, tzw. poprawności politycznej, wypaczonej tolerancji jako przemykania oka na ewidentne zło czy lansowanie sukcesu za wszelką cenę. W takiej perspektywie gubi się podstawowe zasady organizowania społeczeństwa, jak poszanowanie i promowanie rodziny (tutaj nawiązanie do Powszechnej Deklaracji Praw człowieka z 10 grudnia 1948 r. która promuje człowieka jako osobę), oraz fakt, że po dziś dzień nie istnieje analogiczna deklaracja, która gwarantowała by prawo do istnienia danego narodu i jego suwerenności. Autor zauważył, że istnieje obecnie na naszym kontynencie konfrontacja światopoglądowa. Lansuje ona swoisty kult państwa, które rości sobie pewną ekscesywną nietykalność wobec prawa oraz monopol na władzę wobec obywateli, a także w sprawie ustalania granic życia. Postawa ta jest oparta na teorii zwanej *biopolityką*, której autorem jest Michael Foucault, francuski filozof, myśliciel XX w. *Biopolityka* to teoria państwa i szczególnie postawa współczesnych władców, która, oddalając się od wartości chrześcijańskich, jest oparta na takich naukach, jak: statystyka społeczna, ekonomika, medycyna, informatyka, czy filozofia analityczna. W ramach tej teorii wszystko jest mierzalne w aspekcie wydajności i ekonomii na niekorzyść wartości duchowych czy religijnych człowieka; człowieka coraz bardziej dumnego, który śmie twierdzić, że sam, bez Boga, jest w stanie odnaleźć czy zbudować pełnię szczęścia. Dodatkowymi znakami rozpoznawczymi tej opcji jest legalizacja aborcji, eutanazji, możliwości klonowania, a nawet głoszenie, że niektórzy ludzie istnieją ponad prawem.

Ostatnim prelegentem części przedpołudniowej konferencji był prof. dr hab. Piotr Jaroszyński, filozof, autor wielu książek z zakresu filozofii i kultury, kierownik Katedry Filozofii Kultury KUL, wykładowca Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, prezes fundacji Lubelska Szkoła Filozofii Chrześcijańskiej, członek wielu towarzystw filozoficznych. Wygłosił wykład nt. *Cywilizacje i granice kompromisu*. W swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na fakt, że kompromis jest dzisiaj stosowany w sposób zbyt szeroki także w dziedzinach, gdzie nie powinien mieć miejsca. Jego genezą są spory handlowe w starożytności i tam rzeczywiście mógł spełniać swoją rolę w rozwiązywaniu sporów. Natomiast już w starożytności zauważono, że kompromis nie działa na polu nauki czy matematyki. Kompromis to, jak głosił Arystoteles, odnajdywanie złotego środka w sposób rozumny, ale tam gdzie jest to możliwe. Natomiast kompromis nie może być stosowany ani w moralności, ani w religii. Dziedziny te są oparte na prawdach, które nie mogą być przedmiotem ugodowej metody dochodzenia do obopólnego zadowolenia dwóch stron. Także w dzisiejszym handlu, jak zilustrował prelegent, miejsce dochodzi do kompromisów, które są ukrytą formą wprowadzania dominacji nad innymi, często w sposób niesprawiedliwy i nieracjonalny.

W popołudniowej części wystąpień jako pierwszy zabrał głos ks. inf. Ireneusz Skubiś, wieloletni redaktor „Niedzieli” (wznowila ona swoją działalność w 1981r.), były wiceprzewodniczący Komisji Episkopatu ds. Kultury, laureat wielu nagród, aktywny na wielu polach mediów katolickich w Polsce. W ramach wystąpienia nt. *Oblicza wolności słowa. Doświadczenia Redaktora „Niedzieli” z cenzurą*, przybliżył on realia okresu komunistycznego w Polsce dotyczące stosowanej cenzury w publikacjach katolickich. Przypomnił, że instytucją odpowiedzialną za cenzurę w tym okresie był Główny Ośrodek Kontroli Prasy i Widowisk i tam definiowane były różne zasady kontroli publikacji katolickich. Głównym celem cenzury było utrudnianie ich publikacji oraz zniechęcanie autorów do dalszych poszukiwań. Szczególnie cenną publikacją na temat cenzury w tym trudnym okresie

była reklamowana przez ks. Skubisia książka T. Strzyżewskiego *Czarna księga cenzury PRL-u*, wyd. Aneks, Londyn 1977.

Następny osobą, która zabrała głos, był prof. dr hab. Tadeusz Gerstenkorn, matematyk, były profesor Uniwersytetu Łódzkiego, wykładowca w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, członek wielu towarzystw naukowych. W swoim wystąpieniu *Jak to jest z granicami kompromisu*, przedstawił kilka przypadków, gdy stosowany kompromis przynosi ewidentnie wiele zła. Na przykład niewłaściwe kompromisowe redefiniowanie zbrodni katyńskiej, przesadne upokarzanie Polaków pod pretekstem ich antysemityzmu czy łagodzenie kary związanej z dokonaniem aborcji. Między innymi cytuje ks. prof. Czesława Bartnika, który przypomina, że dany kraj nie może akceptować zbyt daleko idącego kompromisu, którego ceną byłaby utrata tożsamości tegoż narodu. Tego typu skrajność jest coraz częściej ożywiana i rozgłaszana w ramach tzw. poprawności politycznej, a oparta na tzw. *grupach perswazji*, roszcujących sobie prawo do monopolu na wszelkie decyzje i wybory.

Redaktor Janusz Janyst, recenzent muzyczny, wykładowca w Akademii Muzycznej w Łodzi, publicysta i pedagog wygłosił referat zatytułowany *Sztuka wolna i swawolna*. Jego analiza współczesnych zasad obowiązujących w sztuce może napawać wielkim pesymizmem. Na różnych przykładach ukazał on, iż współcześni twórcy, porzuciwszy podstawy metafizyczne całościowego ujęcia wszechświata i jego przyczyn, zupełnie zagubili się. Wprowadzając w swój artystyczny świat takie postawy, jak absolutyzacja wolności, komercjalizacja sztuki, ludyczność na niekorzyść tradycji, estetyzację przemocy i okrucieństwa, różnorodne formy hedonizmu i nihilizmu jako tego konsekwencję, doszli do maksymalnych granic absurdu. W takiej perspektywie wszystko może być bardzo piękne lub przeciwnie. Zależy od nastawienia artysty, któremu odbiorca powinien się wiernie podporządkować. Piękno więc jako cel działania zakorzenione w dobru i prawdzie zniknęło na dobre z horyzontu dążeń twórcy, który obecnie upodobał sobie sztukę upodloną i zwyrodniałą.

Doktor inż. Antoni Zięba, wykładowca na Politechnice Krakowskiej, współtwórca wielu czasopism katolickich, obrońca życia ludzkiego na wielu frontach, członek Krucjaty Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci, w swoim wystąpieniu podkreślił bardzo mocno zbyt wielką bierność obecnego społeczeństwa na różnorakie fale zła, a także przerażający brak środków reagowania u katolików wobec tegoż zła. Jako przykład podał fakt, że przez osiem lat istniało w Polsce prawo legalizujące działalność na rzecz pornografii dziecięcej i żadne media publiczne, poza katolickimi działającymi w zbyt małej skali, wcale na to nie reagowały. Poza tym, zauważył, że w dobie coraz większej prywatyzacji mediów dochodzi do sytuacji, że to właściciel danego medium, a nie specjalista z danej dziedziny, decyduje o formie reakcji na dany problem czy promowanej związanej z interesem danej grupy opcji. Stąd też czasami nawet płatne reklamy, np. związane z chęcią obrony życia poczętego, były bez uzasadnienia odrzucane przez nieprzychylne media. Prelegent przypomniał także, że Polacy zbyt łatwo zapominają, iż pierwszą legalizację aborcji wprowadził Lenin w 1920 r., a następnie władze komunistyczne przejęły pieczę nad jej upowszechnianiem.

Redaktor Piotr Pałka, twórca portalu internetowego *Frona*, pisma „Nauki Polityczne”, były redaktor Polskiego Radia i „Rzeczpospolitej”, wypowiedział wiele cennych zdań na temat roli Internetu w rozprzestrzenianiu prawdy i jej weryfikowania. Demaskując wiele wad różnych dziennikarzy, ich służalczość, sprzedajność, nieuczciwość, pokazał potrzebę większego dystansu odbiorcy do odbioru danej informacji, komentarza czy opinii.

Natomiast redaktor Zdzisław Szczepaniak, dziennikarz, pisarz, poeta, wieloletni redaktor działu kultury w „Dzienniku Łódzkim”, wspominając swą długoletnią pracę dziennikarską, z żalem stwierdził, że zmiany polityczne, jakie dokonały się w Polsce po obaleniu komunizmu, nie objęły swym zasięgiem mass mediów. Ciągłe w nich można dostrzec stare metody manipulacji, dominacji czy ślady antykościelnych, czy wręcz ateistycznych myśli i dążeń.

Ostatnim prelegentem konferencji był redaktor Marin Miszański, prawnik, reporter, dziennikarz, autor wielu powieści, tłumacz, autor wielu artykułów w „Niedzieli”. Swoje wystąpienie zatytułował: *Kompromis międzypokoleniowy a suwerenność państwa*. W udokumentowanej wypowiedzi

wykazał słabe strony naszego polskiego prawa w tym, co dotyczy naszej Konstytucji w aspekcie suwerenności naszego Państwa. Jako przykład wspomniał, że ostatnia forma naszej Konstytucji, która, aby była legalna, powinna być zatwierdzona w wyniku referendum przy minimalnej frekwencji 50%. Niestety nie osiągnięto tego minimalnego progu frekwencji w referendum, a Konstytucja została głosem prawników uznana za obowiązującą, łamiąc w ten sposób ustawę w tej kwestii z 1995 r. Autor wyraził również kilka krytycznych słów dotyczących *traktatu lizbońskiego*, jego bardzo zagmatwaną i niedostępną formę oraz budzącą wiele wątpliwości i pytań sprawę relacji poszczególnych państw Unii Europejskiej wobec zasad wprowadzanych przez ów traktat.

Po wygłoszeniu referatów miała miejsce krótka dyskusja między prelegentami i słuchaczami. Na zakończenie słowa podziękowania wypowiedział red. Krzysztof Nagrodzki oraz biskup Adam Lepa, który docenił wielki trud oraz owoce tej konferencji. Zaznaczył, że wielu uczestników mówiło o kompromisie z wielkim zaangażowaniem i bez kompromisu, a prawdziwą mocą do skutecznego działania i dokonywania właściwych kompromisów w życiu społecznym jest sam Chrystus, zdolny uciszyć każdą burzę. Serdecznie dziękując wszystkim organizatorom i uczestnikom, wyraził wielką nadzieję, że obecna konferencja nie będzie ostatnia, że uda się nam spotkać za rok, by pochylić się nad innym zagadnieniem z dziedziny mediów, jakim jest manipulacja w mediach. Konferencja zakończyła się udzieleniem Błogosławieństwa na dalszą pracę.

ks. dr Roman Piwowarczyk